Nr. 92. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 20 Maja 1923.

Rok XLII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	Mk	Mk	Mk	12000 Mk
z odnoszeniem do domu	"	"	"	14000 "
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	"	"	"	14000 "
W innych państwach	"	"	"	24000 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 500 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i ogłoszeń „Rusz" (dawniej J. Hopoas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska Biuro M. Ilnickiego, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 130, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 14, Mielżyńskiego biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz-Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 33.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 300·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 600 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 900·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 1200·— od wiersza. Na pierwszej stronie 1500 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 130 Mk od słowa, dla poszukujących pracy Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, specjalności, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według [illegible]

Pakt prawicowy

Kraków, 19 maja.

Onegdaj wieczorem został ostatecznie podpisany i ogłoszony pakt stronnictw prawicowych z partją ludowcową „Piastem". Objęte paktem stronnictwa są: Związek Narodowo-ludowy (Narodowa Demokracja) głosów 98, Chrześcijańska Demokracja głosów 43, Piast głosów 70. Razem głosów 211. Klub chrześcijańsko-narodowy Dubanowicza nie wszedł do bloku prawicowego, lecz przyrzekł mu poparcie w postaci solidarnego głosowania przeciw obecnemu rządowi a za rządem, wysuniętym przez blok — zresztą bez ogligu. Złożona z czterech posłów grupa Matakiewicza może być także zaliczoną do sekundantów bloku. Razem tedy z satelitami blok miałby w teorji do względnego rozporządzenia 238 głosów. Z tego jednak odliczyć wypadnie około 14 głosów na rzecz opozycji, prowadzonej przez Dąbskiego w łonie „Piasta", czyli, że efektywną siłę bloku oceniać można maksymalnie na 224 głosów, to jest jeden głos ponad absolutną większość w pełnym Sejmie. Ale i to tylko wtedy, jeżeli się przyjmie, że klub Dubanowicza w żadnym wypadku i wśród żadnych okoliczności nie zrobi użytku z zastrzeżonej sobie wolnej ręki.

Już to cyfrowe zestawienie dowodzi, że stronnictwa prawicowe nie mają bynajmniej powodu do zbyt głośnego otrąbywania swego triumfu. Większość bowiem jednego głosu w pełnym Sejmie, to z pewnością nie jest dostatecznie mocna postawa dla tak zwanego „silnego i trwałego" rządu. Wprawdzie stronnictwa prawicowe nie porzuciły jeszcze nadziei rozszerzenia tej podstawy przez wciągnięcie do większości N. P. R., jednak dotąd przynajmniej decyzja tej grupy przedstawia się jeszcze zagadkowo. Wiadomo, że w łonie narodowej partji robotniczej ważą się dwie tendencje: jedna prawicowa, reprezentowana przez prezesa klubu Wachowiaka, druga lewicowa, broniona przez prezesa Rady naczelnej stronnictwa posła Popiela. Rada naczelna wypowiedziała się niedawno przeciw paktowi z agrarną prawicą, co nie jest dziwnem, bo czegóż mogą szukać robotnicy we współdziałaniu z blokiem stronnictw w zupełności lub znacznej części wiejskich i agrarnych? Ostatecznie zadecyduje kongres partji o jej dalszem stanowisku w Sejmie. Do tego czasu w mocy pozostaje fakt, że utworzony onegdaj blok rozporządza w najlepszym razie tylko jednym głosem większości.

Jeżeli słabą jest podstawa bloku, to jeszcze słabszą jego konstrukcja wewnętrzna. Jak wiadomo, dokonane w nim połączenie stronnictw opiera się nie na wspólności jakichkolwiek istotnych punktów programowych, lecz na trudnym i chwiejnym bardzo kompromisie, który nie jest niczem innem, jak tylko spółką bez poręki nawet ograniczonej, zawartą dla dojścia do władzy i uczestniczenia w niej w pewnym zakresie. Skutkiem takiego stanu rzeczy kwestja tego właśnie udziału we władzy zblokowanych stronnictw staje się najważniejszą i najtrudniejszą zarazem. Ma ona dwie warstwy. Jedna, to sam rozdział tek na zblokowane stronnictwa, druga, to rozdział praktycznych wpływów w łonie samego rządu. Pierwszą stronę kwestji załatwiono już podobno w ten sposób, że prezydjum gabinetu, sprawy wewnętrzne i nadto trzy teki fachowe oddano Piastowcom. W stosunku do politycznej wartości głosów, który do spółki wnoszą Piastowcy, jest to uprzywilejowanie bardzo wysokie w porównaniu z innymi spólnikami. Już sam ten jeden fakt każe przypuszczać, że kwestja podziału władzy i wpływów między spólnikami, mimo zapewnień i formalnych uchwał, nie została jednak ostatecznie załatwioną. Poseł Witos drogo sprzedał swoje sentymenty polityczne. Między rzeczywistą siłą polityczną jego stronnictwa, a przydziałem władzy, jaki mu w układzie przyznano, jest dysproporcja bardzo wielka. Nie jest możliwe, aby z tego powodu już w bardzo niedalekiej przyszłości nie zaczęły rodzić się kwasy i nieporozumienia, które z czasem doprowadzą do rozbicia.

Grupa Dubanowicza pozostała poza blokiem, degradując się dobrowolnie do rzędu tylko jego satelity, ale mającego swobodę krążenia lub niekrążenia dokoła swego planety tylko dlatego, że inaczej groziło jej rozbicie przez wystąpienie z niej czternastu ziemian wielkopolskich i pomorskich. Stąd wniosek, że blok w realizowaniu agrarnych punktów swego programu, na których Witosowi musi najwięcej zależeć, nie będzie rozporządzał grupą Dubanowicza. Jeżeli zaś Witos w tych specjalnych wypadkach będzie musiał szukać dla siebie sojuszników wogóle poza blokiem, to w takim razie cała większość straci dla niego dużo na wartości.

Być może, że niektórzy konstruktorzy bloku wyobrażają sobie, iż w jego mechaniźmie da się umieścić coś w rodzaju automatycznego kompensatora, że mianowicie zawsze w tych sprawach, w których brakować będzie głosów czternastu ziemian z grupy Dubanowicza, znajdzie się tem samem do dyspozycji czternaście głosów frondy Dąbskiego z grupy „Piasta".

Na papierze taka konstrukcja da się łatwo wypisać, nawet wyrysować. Ale dla życia politycznego jest ona nadto zawiłą i precyzyjną, aby mogła stać się trwałem i zawsze pewnie i sprawnie działającem urządzeniem w obrębie bloku.

Zresztą nie wiadomo jeszcze wcale, na czem ostatecznie stanie Dąbski ze swoją grupą. Wprawdzie zdaje się być pewnem, że samego faktu wejścia „Piasta" do prawicowej większości nie uzna on jeszcze za dostateczny powód do secesji, jednak z drugiej strony jest niewątpliwem, że, pozostając nadal w grupie, nie solidaryzuje się z polityką jej przywódców i nie zamierza bynajmniej tego braku solidarności chować pod korzec. Podjęta na ostatniem posiedzeniu klubu Piastowców próba nałożenia opozycjonistom Dąbskiego kajdanków solidarności klubowej, nie udała się, Dąbski bowiem oświadczył, że sumienie obywatelskie i ślubowanie poselskie stawia ponad zasadą solidarności klubowej. Jest to tedy wyraźne zastrzeżenie sobie wolnej ręki w obrębie klubu, która, kto wie, czy w przyszłości nie okaże się dla polityki Witosa bardziej przykrą i ciężką, niż nawet prosta secesja opozycji z klubu. Wtedy bowiem w zamian za osłabienie liczebne miałby przynajmniej jasną sytuację i swobodę działania.

BLOK PRAWICOWY.

Warszawa, 18 maja. (AW). Wczoraj przedstawiciele Związku ludowo-narodowego, Chadecji, „Piasta" podpisali umowę, zawierającą program polityczny tych trzech stronnictw. Termin, w jakim nowo powstały blok polityczny **po raz pierwszy wystąpi na arenie sejmowej, nie jest dotychczas ustalony.** Dzisiaj delegacja stronnictwa większości notyfikować będzie prezydentowi fakt powstania większości.

Co się tyczy stosunku stronnictw większości do rządu, to, jak zapewnia „Rzeczpospolita", jest to kwestją dwóch dni, czyli zostanie ustalony na piątkowem, względnie sobotniem posiedzeniu Sejmu. Wczoraj do nowo powstałego sojuszu politycznego **zgłosiło akces czterech posłów grupy katolicko-ludowej pod przewodnictwem p. Matakiewicza.**

Powstanie większości parlamentarnej, jak twierdzi sprawozdawca sejmowy „Kurjera Warszawskiego", **wywołało silne wrażenie w szeregach mniejszości narodowych. Klub ukraiński, niemiecki i Koło żydowskie obradowały wczoraj do późna wieczorem.** Taksamo „Wyzwolenie", a posłowie z P. P. S., którzy wyjeżdżać mieli na międzynarodowy kongres socjalistyczny do Hamburga, wobec powagi chwili pozostali w Warszawie.

W formie nieobowiązujących pogłosek spotyka się tu i ówdzie w dziennikach nawet listy przyszłego gabinetu. Jednak prawicowa „Gazeta Poranna" nazywa te wszystkie listy dowolnemi kombinacjami, opartemi tylko na przypuszczeniach.

SZCZEGÓŁY OBRAD KLUBU PIASTA.

„Kurjer Lwowski" w telefonicznem sprawozdaniu z posiedzenia klubu sejmowego Piasta w dniu 16 bm., zwołanego w celu zatwierdzenai paktu z prawicą, podaje następujące charakterystyczne szczegóły:

Pos. Witos, referując stan pertraktacyj z innemi stronnictwami, podkreślił, że odpadnięcie klubu Dubanowicza może nadać nowemu rządowi charakter jednolicie demokratyczny, tem bardziej, że prezes N. P. R. Wachowiak **wyraził zgodę(?)** na przystąpienie do bloku. Jednocześnie p. Witos zakomunikował, że dla usunięcia wszelkich podejrzeń o ambicje osobiste, rezygnuje z premjerstwa, **które rezerwuje dla przedstawiciela N. P. R.**

Wobec przyjęcia znaczną większością głosów **rezolucji posła Dąbskiego,** domagającej się, aby ośrodkiem większości sejmowej były kluby „Piast" i „Wyzwolenie" pos. Brodacki zgłosił do niej poprawkę, wyrażającą ubolewanie, że „Wyzwolenie" uchyla się od udziału w utworzeniu większości złożonej ze stronnictw polskich. Poprawkę tę przyjęto 45 głosami **przeciw 15.**

Następnie po przyjęciu rezolucji posła Nedbalskiego o uznaniu obowiązku solidarności klubowej, p. Dąbski złożył oświadczenie, że „uznając zasadę solidarności, **stawia jednak ponad nią sumienie obywatelskie i ślubowanie poselskie,** któremi przedewszystkiem będzie się kierował". P. Dąbski zażądał zaprotokołowania oświadczenia, do którego przyłączyli się ci, którzy głosowali za jego poprzednią rezolucją.

Powyżej przytoczone szczegóły o tyle mają znaczenie, że stwierdzają, iż wstąpienie N. P. R. do tworzonej większości jest dla jej zrealizowania **konieczne** i pos. Witos gotów jest nawet ustąpić fotelu prezydjalnego dla przedstawiciela N. P. R., dalej, że opozycja „Piasta" liczy **15 głosów i zdecydowana jest ewentualnie nie poddać się zasadzie solidarności klubowej.**

Spór z Gdańskiem

Gdańsk, 18 maja (AW). Ponieważ nie doszło do porozumienia między rządem polskim a Senatem wolnego miasta Gdańska w sprawie paszportów dla obywateli gdańskich za granicą, **rząd polski sprawę tę rozstrzygnął jednostronnie. Wobec tego Senat gdański odwołał się do wysokiego komisarza Ligi Narodów,** wychodząc z założenia, że decyzja rządu polskiego jest sprzeczna z artykułem 27 umowy z 24-go października 1921 r.

SPRAWA GDAŃSKA W SENACIE.

Warszawa, 18 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu znalazła się również na porządku dziennym **sprawa Gdańska.** Senator **Bartoszewicz** w przemówieniu swojem stwierdził, że obecnego stanu rzeczy na terenie Gdańska nie można już dłużej tolerować. Imieniem interpelantów mówca zwraca się do rządu o wyjaśnienie, jakich środków zamierza użyć, ażeby ten stan poprawić.

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych, **Skrzyński,** wygłosił mowę, w której podał szczegółowy obraz ciągłych zatargów, powstających z powodu sabotowania przez Senat gdański traktatu wersalskiego i konwencji paryskiej.

„W stosunku do Gdańska i do Senatu gdańskiego — zakończył mówca — jak dotąd, mieliśmy do czynienia z wielką dozą niechęci **i złej wiary.** Co się tyczy stosunków naszych do wysokiego komisarza Ligi narodów, to nie wątpię, że w najbliższym czasie wobec bardzo bliskich stosunków, które nas łączą z radą Ligi, z którą jesteśmy w ścisłej i pełnej zrozumienia współpracy, jako też z samym komisarzem, **do którego bezstronności mamy pełne zaufanie,** w kontakcie z sekretarzem rady Ligi narodów, którego będziemy mieli przyjemność niebawem w Warszawie przyjmować, **wyjaśnimy i ustalimy kompetencje tak,** że w niczem kompetencje komisarza Rady Ligi, broniącego wolnego miasta, **nie będą popadały w kolizję z uprawnieniami państwa polskiego, które są wynikiem suwerenności Polski nad terytorjum wolnego miasta Gdańska.** Jak wypowiedziałem, pierwsze zadanie jest uciążliwe dlatego, że Senat gdański dotąd postępuje tak, że **będziemy zmuszeni natychmiast przystąpić do pewnych środków identycznych z temi, jakie Senat stosował na terenie Gdańska.** Inaczej rzecz się ma z Ligą Narodów, gdzie te dość subtelne różnice kompetencyj **nie doprowadzą do ukrócenia naszych uprawnień,** ani do zamącenia najlepszych wzajemnych stosunków. Ograniczając się do skonstatowania stanu faktycznego stwierdzam, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do **używania na swojem terytorjum takich środków, które odpowiadają środkom nieprzyjaznym Senatu gdańskiego** na terytorjum Gdańska i wypowiadam wiarę, że Senat gdański przez te środki legalne i prawne rządu polskiego w imię wykonywania swojej suwerenności podjęte, będzie zmuszonym do powrócenia na teren prawny a terenem prawnym dla nas jest traktat wersalski.

Nowa nota niemiecka

Wiedeń, 18 maja (PAT). Z Berlina donoszą tutaj:

Na podstawie informacyj z kół rządowych utrzymują tutaj, że rząd niemiecki wypracowuje obecnie **nową notę.** Gabinet rozważa szereg projektów, pochodzących z różnych stron. Wogóle zamierza rząd niemiecki opracować nową notę bardzo starannie i wysondować możliwie opinję zagranicy. W tych warunkach wysłanie noty niemieckiej może nastąpić dopiero po upływie **najmniej czternastu dni.**

Układ nowej noty będzie podobny do układu noty poprzedniej, to jest będzie wzorowany na programie, ułożonym przez międzynarodową konferencję socjalistów. W kwestji **gwarancji** wymieni nota **dokładne szczegóły,** czego nie było w poprzedniej nocie. Poza tem rząd niemiecki równocześnie z wysłaniem nowej noty, udzieli **poufnych wyjaśnień** interesowanym rządom.

LORD CURZON O SPORACH GRANICZNYCH POLSKO-CZESKICH.

Londyn, 18 maja (AW). Jak donosi Biuro Reutera, **sprawa konfliktu granicznego polsko-czeskiego była przedmiotem interpelacyj w angielskiej Izbie gmin.** W odpowiedzi zabrał głos minister spraw zagranicznych, lord Curzon, który oświadczył, że spór powstał z powodu małego terytorjum. Konferencja ambasadorów, której obowiązkiem jest ustalić granice w ostatniej instancji, odroczyła swoją decyzję w nadziei, że **oba państwa potrafią osiągnąć przyjacielskie porozumienie.** Gdyby jednak do tego nie doszło, musiałaby konferencja podjąć się tej funkcji i oznaczyć ostatecznie granice między oboma państwami, **bezpartyjnie i z uwzględnieniem interesów obu stron.**

NADZIEJE MONARCHISTÓW ROSYJSKICH

Paryż, 18 maja (AW). Zbliżone do kół komunistycznych "L'Humanite", która z wielką skwapliwością notuje wszelkie pogłoski o działalności monarchistów rosyjskich w Paryżu, tym razem w związku z zaostrzeniem się stosunków angielsko-sowieckich podaje, że **emigrację rosyjską w Paryżu ogarnęło ożywienie i nadzieja zrealizowania planów.** Wielki książę Mikołaj wrócił do Paryża z Riwiery i codziennie odbywa długie konferencje z członkami rosyjskiej kolonji w Paryżu. **Byłe poselstwo rosyjskie w Paryżu jest teraz ośrodkiem ruchu monarchistycznego Rosji,** do którego przyłączyli się liczni dawni adherenci Milukowa.

UGODOWOŚĆ SOWIETÓW.

Londyn, 18 maja (AW). Po wysłuchaniu większej części onegdajszych obrad Izby gmin w sprawie konfliktu angielsko-polskiego, oświadczył Krassin, że wystosował odpowiednie pismo do ministerstwa spraw zagranicznych. **Rząd rosyjski życzy sobie zerwania układu handlowego angielsko-sowieckiego i chce wszystkie sporne punkty omawiać na platformie wzajemnych interesów.** Konferencja między politycznymi przedstawicielami Wielkiej Brytanji a Rosji może wyjaśnić tylko sprawę propagandy, **natomiast uregulowanie pretensyj angielskich musi nastąpić w drodze pokojowej przez podpisanie odpowiedniego układu.** W związku z przedłużeniem terminu odpowiedzi na ostatnie ultimatum Anglji, oświadczono w Izbie gmin, że ustępstwo to nie oznacza cofania się rządu w konflikcie, gdyż obstaje on nadal za całkowitem wykonaniem swoich żądań, wyrażonych w ultimatum.

POKOJOWA PRZEPOWIEDNIA TROCKIEGO.

Moskwa, 18 maja (AW). Dnia 15 bm. na konferencji robotników budowlanych Trocki zapewnił zebranych, iż **wojny nie będzie.** — Wszystko — oświadczył Trocki — przemawia przeciwko możliwościom jakichkolwiek powikłań wojennych.

STARCIA W SKUPSZTYNIE BELGRADZKIEJ.

Belgrad, 18 maja (AW). Onegdajsze posiedzenie skupsztyny było widownią **zaciętego pojedynku słownego** między radykałami, a partją demokratów. Oba stronnictwa wysłały swoich najlepszych mówców. Widać z tego, że różnice między dotychczasowymi sprzymierzeńcami pogłębiły się bardzo znacznie. Koła parlamentarne wyrażają przekonanie, że rozwiązanie sytuacji leży obecnie w rękach Radicza, który może zadecydować o terminie nowych wyborów.

POKÓJ Z WĘGRAMI.

Wiedeń, 18 maja (PAT). Z Budapesztu donoszą: Rząd czeski zniósł wszystkie represje stosowane przeciwko Węgrom, wobec czego na wszystkich stacjach granicznych odbywa się bez przeszkody komunikacja kolejowa między Węgrami a Czechosłowacją.

WŁODZIMIERZ TETMAJER.

TERMOPYLE

(Cieniom poległych żołnierzy)

2 (Ciąg dalszy).

I przyszedł lotem sowy. U wezgłowia staje.
Szepce: „z nizin cię smutku wiodę w górne kraje
„dziejów!... I twej ojczyzny posłannictwo wskażę!
„Ujrzysz Boga! I ujrzysz hufce czarta wraże!
„I ujrzysz Przeznaczenia wyostrzoną kosę!
„Z głębin ziemi cię w myśli przestworza poniosę!
„i pokażę odwieczne, tajemne pytania!"...
Rzekł i ciemną zasłonę dziejową odsłania.

Błysnął blask taki świetlny, że źrenicę ślepi!
Dłoń ją chroni, by dusza widzieć mogła lepiej,
bo dziw nad dziwy jawi się w snopach promieni!
Nad wieżami katedry królewskiej wzniesieni,
jawią się trzy Osoby w majestacie, blasku,
w poranku dziejowego zmartwychwstałym brzasku:
Ojciec świata, król dziejów, w oponie z błękitu,
Zbawca z krzyżem męczeńskim, Duch u Trójcy szczytu,
i Niewiasta, gwiaździstym płaszczem obleczona.
To myśl twórcza Zachodu staje objawiona.
Wieże toną w promieniach, dzwonem drżą błękity.
I wyłania się postać królewskiej kobiety,
w zbroi, z mieczem w dłoni, na zamkowem wzgórzu.
Strażą myśli stanęła w promienistym kurzu,
niby posąg, podparty harfiarzy gromadą.
Oni, ręce na struny złotej harfy kładą,
a wszyscy mają Duchem promieniste twarze.
Aż uderzyli razem potężnie harfiarze
i mowa ich zagrzmiała w strun złocistych graniu,
jakby w dzwonu Zygmunta drżąca kołysaniu.

PIEŚŃ HARFIARZY.

Jak tama dzierżym straż, gdzie wody rwąca toń,
podmywa brzegi wciąż, by zalać naszą błoń.
I podnosimy pieśń — jako głos wiela wód,
i poglądamy tam!... gdzie Bogu bliźni Wschód!
Nad nami Boga tron, zachodniej myśli kwiat,
przed nami wschodni step, skąd wieje śmierci jad.
My u Zachodu bram — leżymy jako psy,
co strzegą ludzkich łez — gdy słońce zajdzie w ćmy.
Ponurych rabów tłum, w wojenny idąc tan,
ze Wschodu leci w kraj!... Wiedzie go Dżengischan!
W ich oczach złości żółć — w ich duszach fałszu gad,
lecą, by zwalić w gruz — Zachodu jasny świat!
Lecz u Zachodu bram, gdzie lud w spokojnych snach,
niezłomna stoi straż, bo w progu czuwa Lach!
Przez sto trzydzieści lat, w nocy niewoli spał,
wiatr Europie w twarz, wschodnią zarazą wiał!
Ale nam kazał Bóg, w świt zmartwychwstalny wstać,
i legła znów u bram, wierna, lechicka brać!
W niewoli nasza pieśń, krzepiła naród w śnie
w ucho dzwoniła mu: Nie zginie naród! Nie!...
Dziś, kiedy wschodnia czerń, waliła w domu zrąb,
naród się zbudził znów, i silny wstał, jak dąb!
Po kraju poszła wić — po kraju leciał zew —
i poszła nasza Młódź — i strugą lała krew!
I kosiła ich śmierć — bo jak spartański huf,
wstrzymali wrażą czerń — co szła na dziki łów!
Konała nasza Młódź — krwawił się polski łan,
lecz nie wyłamał wrót, czerwony Dżingis-chan.

*

Taką pieśń zaśpiewali natchnieni harfiarze.
Bóg, stróżom Europy, wszystkie winy zmaże,
kiedy staną na sądzie, grzechami zgarbieni,
gdy strach ima i lice bieli i rumieni.
Bo w dniu, kiedy bożego przyszło bronić tronu,
nie zlękli się ni znoju, ni ran, ani zgonu,
ale jak huf skrzydlaty pancernych aniołów
pobiegli, gdzie grzmią działa, deszczem idzie ołów,
nie pomni matek, ojców, ni ich serca trudu,
biegły jasne orlęta niezłomnego ludu!
— — — — — — — — — —
Lecz Sen, dalsze na niebie ukazuje dziwy:
Hufiec jeden za drugim, strojny, barwny, żywy,
wypływa z mgły i blasku. Ludzi, koni roje!...
Dziwne szaty i bronie!... korony i zbroje!...
Znaki wieją nad niemi, jakieś zapomniane,
prastare, ale w orły srebrzyste utkane!
I rycerskie tuniki i chełmy, kopije!...
Jak wieniec koło tronu bożego się wije
orszak mar, tak wspaniałych, jakby Archanioły
gromadą opuściwszy Przedwiecznego stoły,
zbiegli z nieba i wieńcem nieśmiertelne trony
opasali, jak słucki pas, barwami pstrzony!
Lecz po co z górnych krajów ruszyli niebianie?
Kto ich wiedzie?... Na czyje wstali zawołanie?
Na czyj rozkaz błysnęły gołe miecze, groty,
i orszak do bojowej stroi się roboty?...
Archanioł między mary olbrzymi się jawi.
Skrzydła orle, miecz w dłoni, czub na chełmie pawi.
Niby sztandar wyrasta nad rycerzów rzędy,
i grzmi: „Wstańcie!... na wasze praojcowskie grzędy,
„leci najazd! Jak chmura,, Wschód piorunem błyska!
„grom bije!... i deszcz krwawy zalewa ogniska
„wasze stare!... Bo walą w Europy bramę
„hordy dzikie!... Jak niegdyś w Helladę!... Te-same!...

II.

Zmartwychwstającej Polsce, jej lud goi rany.
Chce pokoju, wolnością swą rozradowany.
Zapomina o trudach długoletniej wojny,
o łzach matek, nieszczęściu, trosce mężów znojnej,
bo w noc listopadową, z niewoli i mroku,
biały orzeł wyleciał i zawisł w obłoku.
Wstaje naród, wolnością, jak winem pijany!
Dźwiga Matkę, obmywa jej zakrzepłe rany,
biegnie Bogu dziękować u stopni ołtarzy
i śle synów, by stali Ojczyźnie na straży.
I zrywa znaki wraże, własne wznosi wszędzie,
i cieszy się wojsk własnych rodzonej komendzie!
Cud! Cud! co się w rozumach ni myśli nie mieści!
Wcieliły się widome te dziwne powieści,
co nam — z tęsknotą — starzy ojce powiadali!
Zerwana nić historji, wić się będzie dalej!...
— — — — — — — — — —
Synu!... Ty lecisz w stepy z ułańską zawieją!
pod własnemi znakami, co nad wami wieją!
Ty wcielasz starych ojców uparte marzenia!...
Tobie zazdrościć będą późne pokolenia,
żeś dorósł i w ułańskie zadzwonił ostrogi
w mundurze, co jak świętość nam cenny i drogi!
Ty idziesz!... Ja zostaję, z moją siwą głową,
z lat ciężarem, z przeszłością marną i jałową,
lecz z dumą, że krew moją własnem widzę okiem,
jak żyję życiem orłem, skrzydlatem, szerokiem!...
— — — — — — — — — —
Lecz na Wschodzie, odwieczna czarna wisi chmura
nad drżącą Europą, jak groźba ponura
ognistemi błyskawic świecąca wężami,
złowroga, śmiercionośna, hucząca grzmotami,
Drży Zachód o swe dobra!... o swoją myśl jasną!
Drży, że w dorobek wieków straszne gromy trzasną!
Drży!... bo czuje swą winę!... bo zburzył te bramy,
za któremi się kryły poświęcane chramy
pochodu ludzkiej myśli i światła ołtarze!
Więc bledną na Zachodzie Europy twarze!
Lecz Polska wstaje zbrojna na głos Archanioła!
Zlęknioną Europę spokoi — i woła:
„Śpij spokojnie!... Już mury warowni wzniesione!
„i bramy polską szablą od Wschodu zamknione!
„i my znowu na straży Boga, ludzi, świata!
„my, żołnierzy wolności Kohorta skrzydlata!"

III.

Zwolna, Sen obraz w głębie zatacza światłości.
Lecz go nie gasi. W mroki wskazuje Przeszłości,
gdzie majaczą znów nowe widziadła. I szepce:
„Patrz! Jak wichrem pędzone, stepowe tu źrebce
„niosą chmurę najazdu!... Niezliczone tłumy

† Edward Lubowski

Wczora, donieśliśmy, że w Warszawie umarł w podeszłym wieku Edward Lubowski, w swoim czasie jeden z najwybitniejszych autorów dramatycznych, którego nazwisko przez lat 30 nie schodziło prawie z afisza teatrów polskich. Rówieśnik Zaleskiego, Bałuckiego i innych, zajął wybitne stanowisko w rzędzie polskich autorów dramatycznych Zanim działalności literackiej ś. p. Edwarda Lubowskiego dłuższą poświęcimy ocenę, przytaczamy najważniejsze szczegóły jego życia i pracy.

Ś. p. Edward Lubowski urodził się w roku 1840. Ukończył gimnazjum św. Anny w Krakowie i uniwersytet Jagielloński, zdawszy trzy egzamina rządowe i dwa doktorskie. W roku 1860, będąc jeszcze studentem, redagował z Józefem Szujskim, Michałem Bałuckim i Janem Kantym Turskim pismo dla kobiet pod tytułem: „Niewiasta". W roku 1866 zamieszkał w Warszawie i wkrótce stał się współpracownikiem wszystkich prawie pism perjodycznych. Przez lat 11 był współpracownikiem „Bibljoteki Warszawskiej", gdzie zamieścił bardzo wiele prac krytycznych i studjów literackich, w „Kłosach" drukował powieści, nowele, feljetony, życiorysy, rozbiory krytyczne.

Głównem polem działania ś. p. Lubowskiego był teatr. Jemu poświęcił główną i najlepszą część swojej dążności literackiej i talentu, opartego na przyrodzonym zmyśle obserwacji i skłonności do satyry. Z powieści wymienić należy: „Cichy Janek i głośny Franek", „Na pochyłości", „Krok dalej", „Głupia dziewczyna". „Powieści niemoralne", „Niedobrani", „Stara żona", „Takie wszystkie", „Kochanek Małgosi", „Zgubiony pierścionek" i inne.

Z 50 sztuk teatralnych, które napisał, wymienić należy: „Ubodzy w salonie", „Nietoperze", „Przesądy", „Czarnokwit", „Kiedyż objad", „Pogodzeni z losem", „Sąd honorowy", „Jacuś", „My się kochamy", „Nie irytuj się", „Królewicz", „Osaczony", „Gonitwy" i t. d. Z dramatów: „Żyd" i „Bawidełko". Pisał również studja historyczne: „Marja Leszczyńska", „Marja Stuart", „Don Carlos", „Wallenstein", „Rodzina Borgiów" i wiele innych.

Z tłumaczeń Lubowskiego znane są: Augiér'a „Les effrontés", „Pailwona", „Świat nudów", Szekspira „Tymon Ateńczyk", „Poskromienie złośnicy" i wiele innych.

KRONIKA

Kraków, 19 maja.

OTWARCIE MUZEUM IM. BARĄCZA. Jak się dowiadujemy, jutro, tj. w niedzielę, nastąpi otwarcie muzeum ze zbiorami inż. Barącza. Zbiory mieszczą się w odnowionym budynku przy ul. Karmelickiej i dostępne będą dla publiczności w przyszłym tygodniu. W otwarciu muzeum wezmą udział reprezentanci miasta, władz państwowych, delegacje instytucyj kulturalnych i oświatowych, oraz ofiarodawca zbiorów muzealnych.

60 ROCZNICA ŚLUBU WŁ. MICKIEWICZA. Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. przypada 60 rocznica ślubu pp. Władysławostwa Mickiewiczostwa Adres, pod którym należy wysyłać życzenia jest: Paris, 7 rue Guenégaud.

CUKIER DLA KRAKOWA. W dniu wczorajszym magistrat oraz związki konsumów otrzymały już część cukru, przydzielonego ludności na miesiąc maj przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Konsumy nie należące do związków oraz instytucje zgłaszać się mogą o przydział cukru do miejskiego biur aprowizacyjnego począwszy od wtorku 22 bm. w godzinach urzędowych. Dla ludności nie należącej do konsumów, sprzedaż odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich. Cena cukru miałkiego wynosić będzie przy sprzedaży detajlicznej 6300 mk., zaś przy sprzedaży hurtownej 6100 mk. za 1 kg.

CENY NA TARGU. Wczoraj na targ zwieziono duże ilości nabiału i drobiu. Płacono za nabiał: za 1 litr mleka zbieranego 1200—1500 mk., niezbieranego 1800—2000 mk., mleka kwaśnego 1400—1600 mk., śmietany słodkiej 2500—3000 mk., kwaśnej 4—6000 mk., za 1 kg. masła 28—30.000 mk., sera 7500—9000 mk., jajo 380—420 mk. Drób: kura 20—50.000 mk., kurczęta za parę 15—35 000 mk., kogut 15—25.000 mk., kaczka 20—30.000 mk. gęś 30—50.000 mk., indyk 90—120.000 mk., indyczka 40—60 000 mk. Zwieziono również kilkanaście kop raków. Sprzedawano je za kopę po 25—30.000 mk. Ryby: za 1 kg. karpia dużego żądano 22—33.000 mk., małego 30.000 mk., szczupaka 33.000 mk., lina 20.000 mk., wiślane ryby płacono za 1 kg.: świnki 30.000 mk., leszcze 33.000 mk.

Z TWA ZAGRÓD DLA INWALIDÓW. Reprezentacja krakowska zawiadamia, że walne zgromadzenie Towarzystwa zagród dla inwalidów polskich im. T. Kościuszki odbędzie się we Lwowie w lokalu Towarzystwa (gmach sejmowy) dnia 28 bm. o godz. 5 po poł.

POŚWIĘCENIE BANKU MAŁOPOLSKIEGO. Wzrost tej instytucji zmusił do rozbudowy gmachu centrali. Budynek frontowy podniesiono o jedno piętro, zaś na jego tyłach wybudowano trzypiętrową oficynę, a w podworcu powstała wielka oszklona hala, gdzie umieszczono kantory. We środę odbyło się uroczyste poświęcenie nowych lokali, dokonane w obecności niemal wszystkich członków rady nadzorczej ,dyrekcji i gremjalnie zebranego personalu. Po dokonaniu aktu poświęcenia przez ks. infułata Wądolnego, przemówił prezes rady nadzorczej, Jan Goetz Okocimski, dając obraz rozwoju tej instytucji. Na uroczystość przybyli: Zdzisław Tarnowski, Jan Kanty Federowicz, dr Tadeusz Starzewski, dr Steinhaus, dr Tadeusz Bednarski, p. Sroczyński, dyr. Strzyżowski. Z okazji poświęcenia lokalu zamiast przyjęcia złożył zarząd na ręce ks. infułata Wądolnego 2,000.000 Mkp. dla biednych i na tensam cel na ręce prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza 4,000.000 Mkp.

ZMIANY W POŁĄCZENIACH KOLEJOWYCH. Od 1 czerwca wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych w całej Polsce. Zanim rozkład ten w drodze urzędowej będzie ogłoszony, przytaczamy, za dziennikami warszawskiemi, następujące szczegóły:

Na szlaku Warszawa-Kraków jedna para kurjerów nocnych i jedna dziennych. Nocne: wyjazd z Warszawy 10'30, przyjazd do Krakowa 6'20, oraz powrotny: Kraków wyjazd 12'05, Warszawa przyjazd 8'15. Tempo nieco zredukowane dla uniknięcia zbyt późnych wyjazdów nocą i zbyt wczesnych przyjazdów nad ranem.

Druga para: wyjazd z Warszawy 2'30 po poł., Kraków przyjazd 9'55 wieczór, oraz powrotny: Kraków wyjazd 2'20 po poł., Warszawa przyjazd 9'45 wieczór (dotąd pociąg ten przychodził do Warszawy po poł.). Obie pary pociągów popołudniowych są znacznie przyspieszone (godzina do Skierniewic, postój w Skierniewicach 2 min.). Nadto obie pary tych pociągów mają nareszcie skasowany niepotrzebny oddawna postój w Granicy.

Pociąg zakopiański prawie niezmieniony. Wyjazd z Warszawy 8'30 wieczór, Zakopane 11'10 rano. Powrotny Zakopane 6'10 wieczór, przyjazd do Warszawy przyspieszony o pół godziny: o 9 rano.

ZGROMADZENIE LUDOWE. Wczoraj popołudniu miało się odbyć na placu Szczepańskim Zgromadzenie ludowe, zwołane przez krakowską Radę robotniczą celem omówienia stosunków bezpieczeństwa w mieście po ostatnich wybuchach bomb, podrzuconych przez nieznanych sprawców. Popołudniu tłumy robotników poczęły płynąć ku Placowi Szczepańskiemu. policja jednak silnie skonsygnowana nie dopuściła do podjęcia obrad ze względu, że zgromadzenia uprzednio w policji urzędowo nie zgłoszono. Wobec tego część robotników udała się na podwórzec domu ludowego przy ul. Dunajewskiego i tu po krótkich naradach uchwaliła protest przeciw terorowi, pod jakim żyje miasto od czasu wybuchów bomb, a zarazem postanowiła domagać się od województwa bezwzględnego zapewnienia spokoju w Krakowie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHÓW BOMB W KRAKOWIE. Województwo krakowskie nadesłało nam następujące zawiadomienie: „Komenda P. P. na m. Kraków komunikuje, że w sprawie dokonanych w ostatnich czasach w Krakowie trzech zamachów bombami, a w szczególności w sprawie ostatniego zamachu w kamienicy redakcji „Nowego Dziennika", najenergiczniejsze dochodzenia policyjne we wszystkich możliwych kierunkach nie naprowadziły dotychczas na żaden ślad właściwego sprawcy, czy sprawców".

Jak się dowiadujemy, w sprawie pokierowania dalszem śledztwem odnośnie do wybuchu bomby w budynku „Nowego Dziennika" przy ul. Orzeszkowej, przyjechał do Krakowa z ministerstwa spraw wewnętrznych z Warszawy p. Kawecki, szef wydziału policji politycznej, w towarzystwie drugiego wyższego urzędnika ministerstwa. Dalsze dochodzenia będą bardzo ścisłe.

Wczoraj przesłuchano szereg świadków, a między innymi wywiadowcę Borowieckiego, który krytycznego wieczora znajdował się w sieni budynku „Nowego Dziennika". Borowiecki oświadczył, że nikogo podejrzanego nie zauważył. Siła wybuchu rzuciła go do hali maszyn drukarskich, gdzie został zasypany rumowiskiem. Borowieckiego wydobyto stamtąd silnie potłuczonego i ogłuszonego.

Przesłuchano również Dawida Anisfelda, kupca, mieszkającego naprzeciw redakcji „Nowego Dziennika". Siedział on wtedy przy oknie i zauważył dwóch młodych mężczyzn ubranych przyzwoicie w ciemnych zarzutkach i miękich kapeluszach o szerokich rondach. Tuż przed wybuchem weszli oni do widocznej z ulicy klatki schodowej na drugie piętro, a po chwili zeszli na dół. Po ich oddaleniu się spostrzegł Anisfeld mały błysk światła w klatce schodowej, poczem przy drugim błysku nastąpiła detonacja. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

MASARZE PRZED SĄDEM. W drugim dniu rozprawy w sądzie okr. karnym w Krakowie przeciw kilku masarzom krakowskim, oskarżonym o zbrodnię lichwy wojennej, przesłuchano szereg dalszych świadków. Wyrok zapadnie dzisiaj.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Z Trzebini doniesiono do krakowskiej policji, że wczoraj po południu skradziono p. Szaflińskiej z Warszawy w pociągu między Krakowem a Trzebinią, walizkę, w której znajdował się kosztowny naszyjnik z perlami i damska garderoba, łącznej wartości około 50 miljonów mk.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Wczoraj po południu skradziono z mieszkania profesora Smoleńskiego przy pl. Groble 8 kasetkę z biżuterją wartości około 20 miljonów mk.; w kasetce znajdowało się sześć złotych broszek, 2 złote męskie i 1 złoty damski zegarek, 1 naszyjnik złoty wenecki, 1 bransoleta złota z turkusem i sygnet. Na niektórych skradzionych rzeczach wygrawirowany był herb „Trąby".

PRZYGODA DOROŻKARZA. Dorożkarz Michał Wiecheć, doniósł wczoraj wieczorem do policji, że na zamówienie dwóch nieznanych mu mężczyzn pojechał z nimi po południu na Bielany. Gdy przybyli na miejsce, mężczyźni owi zrzucili go z dorożki, pobili i podarli na nim ubranie, poczem wsiadłszy do dorożki, odjechali w niewiadomym kierunku, pozostawiając pobitego Wiechcia w opłakanym stanie na Bielanach.

AMATOROWIE WIEPRZOWINY. Ubiegłej nocy skradziono z zamkniętego chlewu w domu przy ul. Lubelskiej 11 na szkodę p. W. Miszka, świnię wartości ½ miljona mk. Sprawcy na miejscu zabili świnię i unieśli ją ze sobą.

Z kraju i ze świata

UPOSAŻENIE PREZYDENTA. Do czasu uregulowania sprawy uposażenia prezydenta Rzeczypospolitej polskiej w drodze osobnej ustawy, uposażenie to łącznie z kredytami reprezentacyjnym i zapomogowym ustalono w budżecie br. na kwotę miesięczną 15 miljonów mk., według cen styczniowych. Kwota ta podwyższoną jest równomiernie ze wzrostem uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Utrzymanie kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej kosztować ma w b. r. 597 miljonów 289 tysięcy marek.

ODBUDOWA MOSTÓW I DWORCÓW KOLEJOWYCH. Na obszarze państwa polskiego zniszczonych zostało skutkiem działań wojennych w ostatniej wojnie światowej i wojnie bolszewickiej ogółem 249 większych mostów kolejowych i 7.500 mniejszych. Do końca roku 1922 odbudowanych zostało 31 procent tych mostów. Z pozostałych 70 procent na rok bieżący przewidziana jest odbudowa około 20 proc. Obecnie w trakcie odbudowania znajdują się z większych mostów: na Bugu pod Małkinią, na Warcie pod Sieradzem, dwa wielkie sklepione mosty na linji Stanisławów—Woronienka i dwa wielkie mosty na Horyniu i na Prypeci.

Dworców kolejowych zniszczono podczas działań wojennych ogółem 93, magazynów 491, stacyj wodnych 354, domów mieszkalnych 1.358, budynków administracyjnych 250, innych ważniejszych budynków 304. Z tego do końca roku 1921 odbudowano 50 procent, pozostaje jeszcze do odbudowy 50 procent.

PIERWSZA ROCZNICA POŁĄCZENIA ŚLĄSKA GÓRNEGO Z POLSKĄ. Donoszą z Katowic: Obchód pierwszej rocznicy złączenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą zapowiada się nader uroczyście. Na posiedzeniu urządzającego obchód okręgowego Towarzystwa obrony kresów zachodnich postanowiono urządzić obchód w niedzielę dnia 17 czerwca br. Wybrano komitet wykonawczy z dr Jarczykiem na czele. Komitet postanowił zaprosić prezydenta Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w uroczystościach, oraz wszystkich ministrów, marszałka Sejmu i Senatu, ks. biskupa krakowskiego Sapiehę, jenerała Szeptyckiego, tudzież szereg wybitnych osobistości, jak również wszystkich pracowników plebiscytowych i uczestników powstań śląskich z całej Polski.

WYSTRZELANIE BANDYTÓW. Prowadzona przez organa bezpieczeństwa okręgu kieleckiego akcja celem zlikwidowania szajki bandyckiej braci Nawrockich, wydała pomyślne rezultaty. Patrol policyjny z pow. koneckiego doszła do wsi Broniów w gm. Orońsk w pow. radomskim do domu Stanisława Cieślaka. Policja zastała tam poszukiwanych bandytów. Po otoczeniu domu przez policję, bandyci widząc przeważającą siłę i niemożliwość ucieczki, postanowili bronić się do upadłego. Wywiązała się między policją a bandytami zaciekła walka, trwająca bez przerwy trzy godziny. Podczas wymiany strzałów, bandyci, bracia Nawroccy oraz synowa Cieślaka, która w czasie oblężenia pomagała bandytom — padli trupem na miejscu. Po wejściu policji do kryjówki bandyckiej, znaleziono cały arsenał bandycki, jako to: karabiny, rewolwery różnych systemów, zapas nabojów oraz granaty ręczne.

TARNÓW, 15 maja. (Z Rady miejskiej. — Rozprawa kolejowa). Pod przewodnictwem wiceburm. dr Muetza odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem naczelny dyrektor przedsiębiorstw miejskich, p. Wowkonowicz zdawał sprawozdanie ze stanu przedsiębiorstw pod względem technicznym i przemysłowym. Najniekorzystniej wypadło sprawozdanie o tramwaju elektrycznym, który obecnie stale przynosi niedobory. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Burm. dr Tertilowi udzielono z powodu złego stanu zdrowia trzechmiesięcznego bezpłatnego urlopu, tarn. Kołu T. S. L. zawotowano 50.000 mk., oraz uchwalono kilka spraw drobniejszych. Z wniosków i interpelacyj uchwalono wniosek dra Simchego w sprawie wprowadzenia w Tarnowie regulaminu porządku dziennego, którego wcale dotychczas nie posiada.

W ostatnich czasach tutejszy sąd okręgowy karny pod przewodnictwem sędziego okr. Nowaka, rozpatrywał sprawę karną katastrofy kolejowej w Ropczycach na wiosnę roku ubiegłego, w czasie której zginęło na miejscu 10 osób, a 94 odniosły bądź lekkie bądź ciężkie uszkodzenia ciała, 10 wozów kolejowych zostało zupełnie strzaskanych, a dwa parowozy uszkodzone.

Jako znawcy zasiadali inż. Zapałowicz, inż. Zahajkiewicz, insp. kol. Bloch, oskarżał podprok. Potempa, bronili adw. dr Skowroński i dr Bross. Na ławie oskarżonych zasiedli: maszynista pociągu Nr 94 Alfred Skórka, prowadzący pociąg Jan Bąk, drużyna konduktorska pociągu w osobach Michała Bałachowskiego, St. Zapalskiego, Wł. Tarleja i A. Kościelniaka, nadto Stefan Krzywacki, urzędnik ruchu na stacji w Sędziszowie i stawidłowy na bloku w Ropczycach Jan Bochenek. Wszyscy oskarżeni byli o występek z paragr. 335 i 337 u. k.

Przyczyna powyższej katastrofy miała być następująca: Dnia 26 kwietnia 1922 pociąg towarowy Nr. 94 wyjechał z Rzeszowa o godz. 5'04 rano. Według rozkładu jazdy pociąg ten miał przejechać przez stację Ropczyce o godz. 6'35 torem głównym drugim. Rozprawa ustaliła, że pociąg ten przyjechał do Ropczyc o godz. 6'18 rano i najechał na pociąg towarowy osobowy Nr. 361, który przyjechał z Dębicy. Dalej rozprawa ustaliła, iż Skórka, mimo sygnału ostrzegawczego, pociągu nie wstrzymał, ani drużynie konduktorskiej nie wydał sygnału na hamowanie pociągu, a uczynił to dopiero w ostatniej chwili, kiedy usłyszał huk założonych spłonek już niedaleko miejsca katastrofy.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał Alfreda Skórkę na pięć miesięcy ścisłego aresztu, resztę obwinionych uwolnił. Oskarżyciel publiczny i obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

KAROL FREYCINET, najstarszy z mężów stanu we Francji a bogdaj w Europie, umarł, jak donosiliśmy, w Paryżu w 95 roku życia. Z zawodu inżynier górniczy, potem wyższy urzędnik kolejowy, wziął niebawem żywy udział w życiu politycznem Francji. Przeżył wszystkie złe i dobre losy Francji od r. 1848. Po wojnie z Niemcami w r. 1870 i obaleniu cesarstwa, w czasach największego chaosu, stanął u boku Gambetty i już wtedy wybitną odegrał rolę. Po ministerstwie Gambetty był po raz pierwszy prezydentem gabinetu i od tego czasu nie schodził prawie z areny politycznej. Niezliczone razy był ministrem, najczęściej wojny, gdyż w pierwszym rzędzie dążył do zorganizowania silnej armji.

Niezwykle sprytny podczas największych kolizyj politycznych, umiał zawsze ze stanu znaleźć dla siebie wyjście i znowu wywalczał sobie wstęp do gabinetu. Tylko do stanowiska prezydenta Republiki nie miał szczęścia. Kandydatury jego zawsze upadały. Kandydował między innemi na prezydenta Republiki przeciw Sadi Carnatowi, który wybrany na to stanowisko, padł ofiarą zamachu. Ostatni raz był ministrem stanu podczas ostatniej wojny światowej.

Przeszło 30 lat był Freycinet członkiem Akademji francuskiej, wybrany w miejsce dramaturga Emila Angiera. Zdumiał wówczas wszystkich świetną charakterystyką swojego poprzednika. Pokazało się, że Freycinet, jako poeta pisywał pod pseudonimem „Alceste" i był wielkim znawcą poezji dramatycznej.

Umysł wszechstronny, wyszkolony wśród najróżnorodniejszych warunków politycznych, budził zmarły mąż stanu, niespożytą swoją działalnością powszechny podziw i szacunek.

SKIEROWANIE ŻEGLUGI DO KŁAJPEDY. — Jak donoszą z Kłajpedy, bawił tam przedstawiciel litewskiego związku żeglugi, popieranego przez rząd litewski. Przywódca związku zapewnił przedstawicieli żeglugi kłajpedzkiej, że dla Kłajpedy otwierają się obecnie bardzo pomyślne widoki ze względu na to, że do tej pory Litwa kierowała cały swój import i eksport przez łotewską Libawę. Gdy tylko otworzy się komunikacja morska, Litwa będzie wywozić przez Kłajpedę swoje znaczne zapasy zboża i drzewa. Celem poparcia rozwoju portu rząd litewski ma zniżyć taryfy kolejowe do Kłajpedy. W roku bieżącym ma być otwarta stała komunikacja okrętowa między Kłajpedą a Anglją.

REKINY NA WYBRZEŻACH ANGLJI. Dzienniki londyńskie donoszą, że w ostatnich dniach pojawiły się na zachodniem wybrzeżu Anglji olbrzymie rekiny, które wywołały ogromne zaniepokojenie wśród rybaków oraz spowodowały wielkie straty. Wczoraj udało się zabić jednego z tych olbrzymów, który jest 6 metrów długi i waży 3000 kilogramów. Koła rybackie wystosowały do podsekretarza stanu marynarki handlowej prośbę o natychmiastowe zarządzenia ochronne.

ROZBÓJNICY W CHINACH. Z Pekinu donoszą, że w okolicy Hangkau pojawiła się banda, złożona z 1000 rozbójników, którzy pod groźbą zajęcia miasta żądają okupu w wysokości 150 tysięcy dolarów i dostarczenia amunicji. Mieszkańcy żądanie to odrzucili. Obcokrajowcy są w obawie o bezpieczeństwo życia i mienia. Każdy pociąg na linji Pekin—Hang—Kau zaopatrzony jest w jeden wagon opancerzony. 40 żołnierzy i działa maszynowe.

Z Honkongu donoszą, że chiński parowiec „Tajszun" w drodze z Honkongu do Szaugszungu napadnięty został przez piratów, którzy zrabowali 60.000 dolarów.

Chiński minister kolei Wu-Ju-Un udał się do głównej kwatery bandytów, którzy napadli na pociąg kolejowy i uprowadzili podróżnych europejskich, ofiarując się dobrowolnie jako zakładnik za uwięzionych obcokrajowców. Nadchodzą wiadomości, że bandyci odtransportowali jeńców o 10 mil w głąb kraju.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Przeważnie pochmurno, miejscami deszcze, dość chłodno, umiarkowane wiatry zachodnie i połudn.-zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 4722 Jerzy i Amalja ze Świętosławskich d'Endel, pamięci rodziców — córka; 4723 Józef i Anna z Bazańskich Grelowie z dziećmi Oleńką i Witusiem; 4724-5 Ku czci ks. prałata Konstantego Butkiewicza — Kasyno polskie w Stanisławowie; 4726 Pamięci Rozalji i dr Franciszka Łubieńskich ze Stryszowa; 4727 Rodzina d'Abancourt; 4728 Pamięci Jana Jurczyńskiego — żona i dzieci; 4729 Pamięci Leszka Zarzyckiego z Sosnowca — rodzina; 4730 Pamięci Pawła i Wandy Foremnych — dzieci i 4731-33 (3 ceg.) 7, 8 i 9 komp. III baonu 11 pp. rezerwiści roczn. 1897 z Zagłębia Dąbr.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premjera nowości włoskiej „Uczta szyderców" Sema Benelliego. „Uczta szyderców" posiada role, dające artystom doskonałe pole do popisu; u nas kreują je pp. Mazarekówna, Klońska, Gallowa, M. Modzelewska, Kossocka, Białkowski, Bracki, Szymański, Niewiarowicz, Grolicki, Kustowski, Senowski, Modrzewski, Brandt i Burnatowicz. „Uczta" otrzymała całą nową wystawę w stylowych dekoracjach, meblach i kostjumach, wykonanych w pracowniach teatru wedle projektów art. mal. Iwona Galla.

OPERA I OPERETKA. Stanisław Gruszczyński, najznakomitszy wykonawca partji „Lohengrina", wystąpi w tej operze dziś w sobotę 19 bm. o godz. 7'45 w. Jutro w niedzielę 20 bm. o godz. 4 po poł. kreuje ten światowej sławy śpiewak o fenomenalnym głosie Jontka w „Halce". Elna Gistedt, świetna przedstawicielka partji „Bajadery" wystąpi w tej prześlicznej operetce w niedzielę 20 bm. i w poniedziałek 21 bm. o godz. 7'45 w. W poniedziałek 21 bm. o godz. 4 po poł. stale atrakcyjny „Mały król" z E. Solarskim w roli tytułowej i niezmienionej doskonałej obsadzie.

Z „BAGATELI". Dziś (sobota) dwa przedstawienia: po południu po zniżonych cenach „Wiera Mircewa" z p. Kozłowską w roli tytułowej; wieczorem po raz 11 „Syn pustyni".

NA DZISIEJSZY „DANCING" urządzony staraniem Czerwonego Krzyża wybiera się, jak słyszymy, cały elegancki świat. Zabawy te cieszyły się już w czasie karnawału wielkiem powodzeniem, nie ulega więc wątpliwości, że i dzisiejszy „Dancing" zapełni sale Starego Teatru młodzieżą, chcącą odświeżyć swoje karnawałowe wspomnienia. Pozostałe bilety sprzedają panie komitetowe przy wejściu na salę.

WIELKI KONCERT MŁODZIEŻY. Sekcja artystyczna Ogniska nauczycielskiego w Krakowie urządza dnia 3 czerwca 1923 o godz. 11 przed poł w teatrze miejskim im. Słowackiego wielki koncert 1000 młodzieży szkół krakowskich, połączony z widowiskiem scenicznem pt. „Święto Wiosny" pod art. kier. p. A. Iseppiego. Przedstawienie to danem będzie po cenach zwyczajnych. Zgłoszenia o bilety przyjmuje codziennie między 7—8 Sekretarjat Ogniska naucz., Rynek 29, II p.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Sobota, 19 bm., „Uczta szyderców".
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Zmartwychwstanie"; wieczorem: „Uczta szyderców".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Czupurek"; wieczorem: „Popas króla Jegomości".

TEATR OPERA I OPERETKA:
Sobota, 19 bm.: „Lohengrin".
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Halka"; wieczorem: „Bajadera".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Mały król"; wieczorem: „Bajadera".

TEATR „BAGATELA".
Sobota, 19 bm. po poł.: „Wiera Mircewa"; wieczór: „Syn pustyni".
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Wesele Arletty"; wieczorem: „Syn pustyni".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Sublokatorka"; wieczorem „Syn pustyni".
Wtorek, 22 bm.: „Czarna pantera".

Louis Leger

Louis Léger, następca Mickiewicza i L. Chodźki na katedrze literatur słowiańskich w Collége de France, zmarł w Paryżu dnia 1 maja b. r. Na trzy miesiące przed śmiercią, nietylko we Francji, ale, i to przedewszystkiem w Czechach, w południowej Słowiańszczyźnie i wśród emigracji rosyjskiej, obchodzono uroczyście 80 rocznicę jego urodzin. Czczono w nim „największego slawistę i słowianofila". Jedynie Polska nie wzięła udziału w tym chórze słowiańskim, ku czemu słuszne miała przyczyny.

L. Léger urodził się w Tuluzie 13 stycznia 1843 roku. Czasy jego studjów uniwersyteckich w Paryżu przypadły na lata gorącego wybuchu sympatyj francuskich do Polski (1861—1863). Przyszły slawista uległ temu prądowi, a znajomość z L. Chodźką zachęciła go do nauczenia się po polsku. Podobno śpiewał z młodzieżą polską „Z dymem pożarów" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Zachwycał się pięknością naszego języka, wielbił Mickiewicza, przysięgał wieczną miłość „wielkiej męczennicy", „Chrystusowi narodów". Ale była to miłość przelotna. Prądy polityczne się zmieniły. Francja zaczęła lgnąć do caratu. Léger ochłonął z polskich zapałów, a znajomość języka polskiego posłużyła mu tylko do tego, że miał ułatwioną drogę do poznania innych języków słowiańskich.

W roku 1864, umiejąc już nieco po czesku, zawitał do Pragi i zawiązał bliższe stosunki z literatami i politykami czeskimi. Od nich zapewne zaraził się miłością do Moskwy. Następstwem pobytu w Pradze były dwa jego pierwsze dzieła: „L'Etat Autrichienne", „Chants héroiques et chansons populaires des Slaves de Bohême" i „La Bohême". Poznawszy się w Paryżu ze Strossmayerem, pojechał w roku 1867 do Zagrzebia na otwarcie południowosłowiańskiej Akademji. Wkrótce wydał dzieło „Cyryl i Metody" (1868) i „De nestore rerum Russicarum scriptore". W roku 1870 przebywał w Pradze, jako współredaktor „Correspondence slave. Z Pragi robił częste wycieczki do Moskwy i Petersburga.

W roku 1871 objął w Sorbonie katedrę języka i literatur słowiańskich. Na niej stał się już zupełnym moskalofilem. Wielbił carat i wszystko, co rosyjskie. Wydał gramatykę rosyjską, wypisy (Chrestomatie) rosyjskie, historję literatury rosyjskiej, trzytomowe dzieło „Russes et Slaves" i t. d. Był współpracownikiem „Żurnała ministerstwa narodnowo proświeszczenja". Wydawał też wiele dzieł i broszur, poświęconych Słowiańszczyźnie („Etudes slaves", „La Save, le Danube et le Balkan", „La Bulgarie", „Zagreb et le peuple Croate" i t. d.). W roku 1885 otrzymał katedrę języków i literatur słowiańskich w Collége de France. Na tej katedrze dał upust swoim ideałom panslawistycznym i niechęci do Polski. Nie podobał mu się nawet język polski — z najpiękniejszego ze słowiańskich stał się najbrzydszym, przeładowanym germanizmami, gallicyzmami i wogóle wyrazami obcemi. Rozbiory Polski nazywał „restytucjami".

Był w Moskwie na odsłonięciu pomnika Puszkina, ale kiedy komuś przyszła dziwna myśl zaprosić go na odsłonięcie pomnika Mickiewicza w Krakowie, wymówił się brakiem czasu i „obowiązkami", które mu nie pozwalają wziąć udziału w hołdzie „à mon illustre predecesseur"...

Podczas „wielkiej wojny" podniósł myśl niepodległości Czech. W czerwcu 1915 roku wręczył rządowi francuskiemu pierwsze czeskie memorandum, wraz z mapą przyszłego państwa czeskiego. Nie dziwnego, że Czesi śmierć jego opłakują, jako stratę narodową.

Kb.

„roznosząc mór dokoła, idą na kształt dżumy!
„ot tam!... Jazda majaczy w dziejowym tumanie!"
Ha! Widzę!... Już poznaję ciebie Dżingis-chanie!
Z tobą orda!... Rodzinne opuściwszy jurty,
walil... i do niebieskiej dobywa się furty,
prąc na Zachód Xerxesa i Gotów szlakami!
Tasama, co Spartanów pokryła strzałami,
nim się na Termopylskiej załamała skale!
Ta, co Rzymu potęgę zanurzyła w kale!...
A dziś, leci na Kingi spokojne dzierżawy!
niesie mór... i swój taniec rozpoczyna krwawy!
Leci orda Timura, Batu, Tamerlana!...
Już niebieska kraina wnet będzie zalana
straszną dziczą, co chmurą leci na szturm srogi,
by zburzyć i splugawić przenajświętsze progi!
Lecz koło tronu Światła zacieśnia się wieniec
jasnych mar... Święty jakiś wyjeżdża młodzieniec,
Królewskim dyjademem uwieńczone skronie,
a tarczę, i miecz ostry dzierżą jego dłonie.
Z oblicza bije czystość i wiara. O Kneziu
Bolesławie!... bez zmazy przeczysty witeziu!
Siłaście, z Kingą świętą, broniący swych tronów,
wycierpieli od dzikich, tatarskich zagonów,
nim je miecze i święte zatrzymały krzyże!
I dziś, pędzisz je znowu w azjatyckie niże,
by do nieba Zachodu nie szły półksiężyce!
A na pomoc ci leci, w książęcej tunice
z rozwianym włosem, w siodle mąż rozkrzyżowany,
i z mieczem wielkim pędzi pomiędzy pogany,
łamiąc wszystko po drodze! Wielki kniaź litewski,
wstrzymuje hordy prące do bramy niebieskiej
Witold!... Drżą przed nim hordy!... odwracają
konie!...
Gonią je połączone orły i Pogonie
i pędzą w głębie Azji!...
Ale wśród błyskawic
mrocznych, wichrem pędzonych wynurza się
mgławic
postać straszna, w szarafan strojna złotogłowy
Iwan Groźny, co kołpak widział Monomachowy
i z Kremla wież na lackie pogląda krainy,
myśląc, jak nieść pożogę, mordy i ruiny.
Car to!... Car byzantyński! Swym rabom przykazał
i drogę im na Zachód przez Polskę pokazał
i dał im, jako Mojżesz Żydom, przykazanie:
„Na Zapad!... Tam na Zapad!... Tam, przy lackiej
ścianie
wam warować! i czuwać całą russką duszą
aż się mury przeklętej warowni rozkruszą,
aż padną rzymskie krzyże! Wot powinność wasza!
Tam bić bez wypoczynku! Tam, gdzie brama
lasza
zamyka mi na Zachód dostęp i do morza!
i więzi mnie na Kremlu, jak ciasna obroża!
Puskaj na Dnistr, Bug, Wisłu! Na Horyń i Seret!...
Chmielnicki z mołojcami niech wyrusza w pered
Zdławić to plemię!... W Zapad mi otworzyć wrota!...
Gniłoj Zapad podpalić!... Z nami Matier złota
karanskaja, nad wasze migoce buńczuki!
Chmurą strzał niech zakryją Polskę wasze łuki!...
I czekanem, co ostrą zakończony śrubą
grozi Polsce zniszczeniem, niewolą i zgubą
i russkomu narodu przykazanie daje:
zalać i sprawosławić te łacińskie kraje!
(Dok. nast.).

Powolne działanie nowego bloku

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 maja.

Dzień dzisiejszy był wielkim zawodem dla tych, którzy oczekiwali „runięcia" obecnego rządu. Już rano mieliśmy tego przedsmak, mianowicie zamiast zapowiedzianej delegacji nowego bloku do Belwederu, **udał się tylko pos. Głąbiński i przedstawił prezydentowi Wojciechowskiemu sprawę nowej większości parlamentarnej.** Przebieg rozmowy nie jest oczywiście dokładnie znany. W kołach sejmowych zapewniają jednak, że **prezydent przyjął do wiadomości oświadczenie pos. Głąbińskiego,** zastrzegł się zarazem jednak przeciw pomawianiu go o jakąkolwiek nieżyczliwość w stosunku do pos. Witosa. Co się zaś tyczy obecnego kryzysu, to oświadczył, że **rozwiązanie musi być powzięte przez plenum Sejmu.**

Tymczasem przed rozpoczęciem plenarnego posiedzenia dowiedzieliśmy się, że **nowy blok pozwoli żyć obecnemu rządowi jeszcze przez kilka dni,** a zapowiedziane na dziś **wyrażenie „votum nieufności" zostało odłożone conajmniej do przyszłej środy.**

To powolne działanie nowej większości tłumaczyć należy niezwykle dużą względnością, albowiem tymczasem arytmetyka odgrywa dominującą rolę i tak: za „votum nieufności" głosować będzie z pewnością **Związek Lud. Nar. i Piast;** z 70 głosów Piasta **odliczyć jednak należy 15 głosów opozycjonistów, którzy bezwzględnie w głosowaniu tem pójdą przeciw swemu klubowi; z grupy Dubanowicza ta sama ilość posłów — obszarników poznańskich — wstrzyma się od głosowania; Chadecja** zaś nie chciałaby w ten sposób przeprowadzić „likwidacji" rządu jen. Sikorskiego i raczej **dąży do tego, aby skłonić go do dobrowolnego ustąpienia.** Na tem tle miał się rozegrać między premjerem **Sikorskim** a pos. **Korfantym** następujący dialog: „Daj pan spokój — mówił pos. Korfanty — było nie było; rady nie ma, bierz pan dymisję". „Nie, nigdy! **Pójdziemy na ubitą ziemię** — brzmiała odpowiedź jen. Sikorskiego".

Po tej nieudałej próbie **pos. Korfanty zwrócił się do kilku posłów z lewicy,** proponując im dobrodusznie, aby zechcieli się podjąć tej roli i przedstawili jen. Sikorskiemu konieczność jego ustąpienia. Rzecz prosta, że żaden z nich nie chciał podjąć się tego zadania.

Dużym znakiem zapytania dla nowej większości **jest rola, jaką odegra w nowej konfiguracji politycznej Nar. Partja Rob.** Z kół zbliżonych do tego stronnictwa dowiadujemy się, że **mowy niema, aby posłowie N. P. R. głosowali za votum nieufności dla obecnego rządu,** co się zaś tyczy **dalszego stosunku do nowego bloku,** to w sprawie tej poweźmie decydujące **i obowiązujące uchwały niedzielny kongres partji,** który odbędzie się w Warszawie.

Natomiast z niespodziewanym **sukcesem pośpieszyli nowej większości żydzi, którzy dziś postanowili głosować za votum nieufności dla obecnego rządu. Również niepewne jest stanowisko Niemców,** mających żal do jen. Sikorskiego **za jego nieprzejednane stanowisko względem zaborczości niemieckiej.** Należy więc przypuszczać, że **klub niemiecki** i prawdopodobnie **ukraiński co najwyżej wstrzymają się od głosowania,** o ile nie oddadzą swych głosów przeciw jenerałowi Sikorskiemu.

W ten sposób osławiona **większość polska stanie się znowu niepolską** a być może będziemy znowu świadkami gorszących scen, jakie zwykle towarzyszą w Sejmie przetargom politycznym i różnym grom zakulisowym, gdzie ambicje osobiste mogą być zadraśnięte.

Co do składu przyszłego rządu to krążą na razie tylko przypuszczalne listy. I tak dzisiejsza „Rzeczpospolita" podaje nowy skład rządu, który „wedle krążących pogłosek" przedstawia się następująco:

Prezydjum pos. **Witos,** sprawy wewnętrzne pos. **Kiernik,** roboty publiczne **Pawłowski,** koleje: P. S. L. lub N. P. R., zdrowie: N. P. R., sprawy zagraniczne **M. Seyda,** przemysł i handel **Kucharski,** rolnictwo **Gościcki,** oświata **Głąbiński,** sprawiedliwość **Piechowski,** praca **Smólski,** pozatem trzy teki następujące mogą być oddane osobom z poza stronnictw a to skarb — **Grabski,** wojsko — **Szeptycki,** poczta — **Moraczewski.**

Z podanych dotychczas kombinacyj personalnych wynika, że dla N. P. R. rezerwowane są 2 teki: kolei i zdrowia. Wziąć trzeba więc pod uwagę, że gdyby nawet N. P. R. zdecydowała się wejść w nową kombinację polityczną, **to nie zadowolni się ona małoznaczącemi** ofiarowywanemi jej tekami, **lecz zechce objąć resorty, które więcej mają znaczenia w życiu państwowem.**

Z Sejmu

Warszawa, 18 maja. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu złożył ślubowanie poselskie p. Sygietowicz, powołany na miejsce śp. Wojciecha Wojciechowskiego.

Kilka ustaw odesłano w pierwszem czytaniu do komisyj. Przy pierwszem czytaniu ustawy **o ratyfikacji traktatu z St. Germain** poseł Putek wskazał na fakt zniesienia sekwestru w Żywcu. Cztery miesiące temu Stefan Habsburg złożył ofertę, aby odstąpiono mu zamek żywiecki i skromny kawałek lasu, a on obowiązuje się oddać skarbowi państwa, bez odszkodowania, resztę gruntów i lasu. Rząd nie skorzystał z tej oferty. Takie postępowanie rządu wymaga krytycznego oświetlenia. Poseł Staniszkis domaga się, by ta sprawa była wyjaśniona przez czynniki rządowe.

Ustawę odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Z kolei uchwalono wniosek komisji administracyjnej, **aby zniesiono ustawę o zwalczaniu przestępstw urzędników,** popełnionych z chęci zysku.

Ustawę **o postępowaniu karnem** w województwie poznańskiem i pomorskiem uchwalono w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie pos. Gdyka przyjęto nowelę, przedłużającą moc ustawy o obowiązku **zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszkań** do 20 listopada br. Trzecie czytanie projektu odłożono.

Izba przystąpiła do rozpraw nad ustawą o **podatku gruntowym.** Komisja proponuje 100-krotne obniżenie stopy dla tych, którzy mają mało ziemi, a podwyższenie dla właścicieli dużych obszarów. Większość komisji zgodziła się na zastosowanie progresji do podatku gruntowego.

Dyskusji bardzo ożywionej, nie ukończono, a załatwienie ustawy odroczono na następne posiedzenie, odbyć się mające we środę 23 bm.

KREDYT NA LIKWIDACJĘ NIEMIECKICH MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.

Warszawa, 18 maja. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji rolnej rozpatrywano wniosek w sprawie **udzielenia 100 miljardów kredytu na przyspieszenie likwidacji majątków ziemskich w byłym zaborze pruskim.** Kredyt ten przekazany będzie głównemu Urzędowi ziemskiemu i użyty na parcelację majątków niemieckich między drobnych rolników.

TLO ZAMORDOWANIA WICEPREZESA GŁ. URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Z Warszawy telefonują nam:

Jak już donosiliśmy, o godz. 5 po południu na ulicy Smolnej strzelił do przechodzącego ulicą wiceprezesa Gł. Urzędu Ziemsk., Olewińskiego, 29-letni Wład. Niwiński, obywatel ziemski i współwłaściciel majątku Opoka Wielka w woj. lubelskiem. Zawezwane pogotowie stwierdziło u Olewińskiego śmierć skutkiem dwóch ran postrzałowych w klatkę piersiową. Sprawca zamachu oddał się dobrowolnie w ręce policji a w śledztwie wstępnem zeznał, że „zabity złamał mu życie, przeto życie za życie". Jak śledztwo wykazało, istotną przyczyną zamachu była sprawa parcelacji majątku Niwińskiego, który otrzymał od swego brata.

Przed rozpoczęciem posiedzenia komisji sejmowej rolnej pos. Wilkoński wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zamordowanego wiceprezesa G. U. Z. Władysława Olewińskiego, podnosząc jego zalety jako dzielnego pracownika urzędu i lojalnego wykonawcy uchwał sejmowych o reformie rolnej, oraz jego charakter nieskazitelny, składając cześć jego pamięci i potępiając fakt ohydnego mordu. Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąc.

Lord Cavan w Warszawie

Warszawa, 18 maja.

Wczoraj wydał prezes gabinetu, jen. Sikorski, objad na cześć lorda Cavana i jego małżonki. W obiedzie wzięło udział kilkadziesiąt osób ze świata politycznego, dyplomatycznego i wojskowego.

Prezes gabinetu w ciągu uczty wygłosił przemówienie, w którem podkreślił pomiędzy innemi pokojowe usposobienie Polski, która pragnie jedynie bronić nietykalności swoich granic.

W odpowiedzi swojej lord **Cavan** podniósł wysoko wartość armji polskiej. Mogę — mówił — zgóry pana prezesa zapewnić, że bez wahania doniosę po powrocie swoim mojemu szefowi, lordowi Derby, o mojem głębokiem i prawdziwem przeświadczeniu, że **armja polska jest dobrze zorganizowaną, znakomicie wyćwiczoną i że jedynym jej celem jest obrona i bezpieczeństwo odrodzonej ojczyzny.** Raz jeszcze serdecznie dziękuję za zaszczycenie mnie i żony mojej zaproszeniem do Polski, oraz za słowa przyjazne dla armji i imperjum brytyjskiego, tak pięknie wypowiedziane przez pana, panie prezesie, i wznoszę na cześć Polski i jej armji, stanowiącej jej obronę, życzenia pokoju i wielkiego dobrobytu.

Po objedzie odbył się raut, wydany przez prezesa Rady ministrów i jego małżonkę. Na raucie było około sto kilkadziesiąt osób ze świata wojskowego, politycznego i dyplomatycznego, jak również przedstawicieli społeczeństwa i prasy. Raut przeciągnął się wśród miłej pogawędki do północy.

Warszawa, 18 maja (PAT). Dziś lord Cavan o godz. 9 udał się do obozu wyszkolenia wojsk łączności w Zegrzu, gdzie zwiedził urządzenia i był obecny na ćwiczeniach. Do Zegrza przybył także marszałek Piłsudski w towarzystwie adjutantów. Po powrocie do Warszawy lord Cavan był o godz. 13 na śniadaniu w klubie myśliwskim, poczem zwiedził lotnisko w Mokotowie i muzeum wojskowe.

Co było celem pobytu marszałka Focha w Polsce

PAT donosi 17 b. m.:

Z powodu fantastycznych pogłosek, rozpuszczanych we wrogiej nam prasie zagranicznej o celach podróży marszałka Focha do Polski, minister spraw wojskowych, jenerał Sosnkowski, w rozmowie z przedstawicielem Rzeczypospolitej oświadczył:

Ci, którzy wszczynają alarm o zawarciu **konwencji wojskowej polsko-francuskiej,** zapominają, że taka konwencja jest zgoła zbyteczna, bo **została podpisana jeszcze dwa lata temu.** Celem jej wyraźnym było i jej utrzymanie traktatów pokojowych. Wszelkie więc pogłoski o agresywnych planach Polski, w związku z wizytą marszałka Focha, czy to wobec Górnego Śląska, czy też wobec Gdańska lub Niemiec i wogóle w związku z akcją francuską w zagłębiu Ruhry, czy wreszcie sowietów, są najzwyklejszym **wymysłem i kłamstwem.** Każda konwencja wojskowa wymaga uzgodnienia sposobów jej wykonywania i wzajemnego poznania się sprzymierzonych armij. **To poznanie naszej armji było też celem przyjazdu marszałka Focha do Polski.**

MANIFESTACJA NIEMIECKA W BYTOMIU.

Katowice, 18 maja (PAT). Wczoraj odbyła się w Bytomiu manifestacja ludności niemieckiej przeciw okupacji zagłębia Ruhry i wyrokowi, wydanemu w miejscowości Werden przez okupacyjny sąd wojskowy na dyrektorów zakładów Kruppa. Wszystkie organizacje niemieckie, towarzystwa z Bytomia i okolicy ze sztandarami, przybranemi czarnemi wstęgami, ustawiły się na rynku, gdzie przemówił do zebranych dyrektor gimnazjum May, występując w gwałtownych słowach przeciwko traktatowi wersalskiemu, podziałowi Górnego Śląska oraz okupacji zagłębia Ruhry., Przyjęto rezolucję protestującą oraz wzywającą do składek na rzecz ofiar w Zagłębiu Ruhr.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA KRUPPA.

Wiedeń, 18 maja (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Duesseldorfu:

Francuski sąd ogłosił dziś **wyrok w procesie Kruppa.** We wszystkich wypadkach, w których obrona zarzuciła naruszenie procedury, sąd **odrzucił** rewizję procesu, jedynie w sprawie członka rady fabrycznej Muellera rewizja została dopuszczona, wobec czego rozprawa Muellera będzie przeprowadzona jeszcze raz. **Co do Kruppa i towarzyszy** wyrok pierwszej instancji **został utrzymany.**

AŻ ZAPŁACĄ ODSZKODOWANIE.

Londyn, 18 maja (PAT). „Daily Mail" uważa, że zajęcie przez wojska francuskie fabryk chemicznych powinno praktycznie przekonać Niemcy, że Francja i Belgja mają niezłomną wolę wytrwania tak długo, **dopóki Niemcy nie zapłacą odszkodowania.** „Daily Mail" przypomina oświadczenie, złożone w tej sprawie przez Lloyda Georgea dnia 5 maja 1921 r., w którym powiedział między innemi co następuje: „Aby zmusić Niemcy do płacenia, należy postawić rząd niemiecki **w obliczu nieprzyjemnych dla niego faktów".**

BONAR LAW W PARYŻU.

Paryż, 18 maja (AW). Nagły przyjazd angielskiego premjera do Paryża, **zaskoczył do pewnego stopnia francuskie koła polityczne,** które oczekiwały go dopiero w przyszłym tygodniu. Rząd francuski zakomunikował wieczornym pismom wczorajszym, że Bonar Law zatrzymuje się w Paryżu tylko ze względu na swoje zdrowie, aby się poddać badaniom lekarskim odnośnie do choroby krtani, oraz że nie jest planowane spotkanie się z Poincarem. — Natomiast zastępcy amerykańskiej prasy dowiadują się, że Bonar Law odbył wczoraj długą **poufną naradę z Poincarem.** Konferencja tyczyła się wyłącznie **sprawy reparacyjnej.**

ZBLIŻENIE WĘGIER DO WŁOCH.

Rzym, 18 maja (AW). Obecność węgierskich polityków z prezydentem Bethlenem w stolicy Włoch, jest powodem dociekań prasy włoskiej i całego szeregu artykułów, utrzymanych w tonie, **przyjaznym dla Węgier.** Z głosów pism, zasługują na bliższą uwagę artykuł „Giornale d'Italia", który pozostaje w ścisłych stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych. Omawiając **sympatje Włoch do Węgier,** stwierdza ten organ, że podłożem ich jest chęć **przeszkodzenia sojuszowi Jugosławji z Czechosłowacją,** który może nastąpić tylko **kosztem Austrji albo Węgier.** Włochy i Węgry są również zainteresowane w utrzymaniu **równowagi na Wschodzie i na Bałkanach** i dlatego odnoszą się Włochy **z wielką sympatją do starań węgierskich, oraz będą je popierały** według swojej możności.

„Voce Republicana" porównuje prezydenta Bethlena z Tiszą i wyraża przekonanie, że jego pierwszorzędne kwalifikacje dyplomatyczne wywołują poważne obawy w Pradze i Belgradzie.

„Giornale d'Italia" zamieszcza wywiad z hr. Bethlenem, o stosunkach Węgier do sąsiadów. Hr. Bethlen zaznaczył, że na razie zawarły Węgry ze swoimi sąsiadami **tylko prowizoryczne układy.** Co się tyczy Włoch, to Węgry dążą do zawarcia **stałego z niemi układu handlowego,** przyczem znając życzliwość Włoch, spodziewają się **otrzymać dostęp do Rjeki,** co będzie również z wielką korzyścią i dla samego portu.

Król włoski Wiktor Emanuel wydał onegdaj na cześć węgierskiego prezydenta ministrów hr. Bethlena przyjęcie, w którem wziął udział włoski prezydent ministrów, poseł włoski w Budapeszcie książę Castagnetto i sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Contarini.

Obrady drugiej międzynarodówki

Berlin, 18 maja (PAT). „Vorwaerts" donosi, że wczoraj wieczorem zebrał się **w Hamburgu** komitet egzekutywy II. międzynarodówki. W posiedzeniu brali udział de Brueggere i Vandervelde (Belgja, Troelstra (Holandja), Tom Shav (Anglja), Studing (Danja), Wels (Niemcy), Branting Szwecja) i kilku innych reprezentantów. Komitet organizacyjny zebrał się dziś przedpołudniem na posiedzenie.

Różne wiadomości polityczne

NOWY SENATOR. Jak z Warszawy donoszą, w miejsce senatora Kruka, który zrzekł się mandatu, wchodzi do Senatu p. Ignacy Miciński, sekretarz „Piasta".

KONFERENCJA HANDLOWA W PRADZE. W sobotę, tj. 19 bm. udają się do Pragi na sesję majową międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej z ramienia Sejmu i Senatu polskiego pp. St. Gustaw Brun i Wł. Kucharski.

Z POBYTU MARSZ. FOCHA W PRADZE. Jak z Pragi donoszą, marsz. Foch otrzymał od rządu czechosłowackiego przed swoim wyjazdem do Preszburga najwyższe odznaczenie Czechosłowacji, a mianowicie Wielki Krzyż Białego Lwa. Marszałek Foch nadał liczne odznaczenia jenerałom i oficerom czeskim. Przed jego wyjazdem odbyły się wielkie ćwiczenia floty napowietrznej, w których brało udział 60 samolotów.

STRAJKI W BELGJI. Z Brukseli donoszą 17 b. m.: Strajk kolejarzy i pocztowców, który wybuchł przed kilku dniami, rozszerza się coraz bardziej. Liczba kolejarzy, którzy porzucili pracę wzrasta z dnia na dzień i przekroczyła już liczbę 100.000. Zachodzi niebezpieczeństwo wstrzymania dowozu węgla i powstrzymania całego ruchu pasażerskiego.

Przeważna część urzędników pocztowych i telegraficznych przystąpiła wczoraj po południu również do strajku. Belgijski minister komunikacji wystosował odezwę do strajkujących, w której wzywa ich do powrotu do pracy w ciągu 48 godzin, gdyż w przeciwnym razie będą uważani za wydalonych.

SUŁTAN TURECKI WE WŁOSZECH. Przybył tu były sułtan turecki Wahid Eddin w towarzystwie swojego syna i księcia Ertogrul. Sułtan udaje się następnie do Medjolanu. Tym samym statkiem przyjechali również książęta egipscy Amri Brain i Osman Fazol.

ARESZTOWANIE UPTONA SINCLAIRA. Z N. Yorku donoszą, że aresztowano tam znanego pisarza Uptona Sinclaira, Aresztowanie to stoi w związku z jego wystąpieniami na rzecz sowietów i agitacją za uznaniem obecnego regime'u bolszewickiego. Jego akcja wywołała powszechne oburzenie.

Dział ekonomiczny

*** ZŁOTE - JEDNOSTKI MONETARNE I „ZŁOTY OBLICZENIOWY".** Projekt ustawy o relacji złotego, nad którą debatowano onegdaj w min. skarbu obejmuje przepisy, dotyczące złotych monet i złotego obliczeniowego. Definjuje on ściśle pod względem prawnym pojęcie polskiej jednostki monetarnej, jako monety o zawartości 1/3100 złota 900 próby. Jednocześnie ma być uchylona obecnie obowiązująca ustawa o wartości złotego, która tak pogmatwała nasz system walutowy.

Narazie zamiarem ministerstwa jest bicie monet tylko na żądanie osób prywatnych, z kruszcu złożonego przez publiczność. Złote monety nie będą posiadały charakteru przymusowego środka płatniczego, gdyż inaczej na rynku wytworzyłby się sztuczny popyt na monety złote.

Złoty obliczeniowy natomiast „stanowi — według projektu — wartość kruszcu, wyrażoną w markach polskich, zawartego w złotej jednostce monetarnej". O bliższych szczegółach tej relacji już pisaliśmy onegdaj, tu dodajemy tylko, że będzie ona mieć zastosowanie tylko o tyle, o ile strony w umowach prawnoprywatnych nie wskażą innej relacji dla przeliczenia złotego.

*** DALSZE OBRADY W MIN. SKARBU W SPRAWIE ZŁOTEGO.** W dalszym ciągu konferencji, odbywającej się w min. skarbu w sprawie miernika złotego, wobec obaw, wyrażonych przez przedstawicieli sfer gospodarczych, czy oparcie obliczeniowego złotego nie odbije się niekorzystnie na stosunkach kredytowych, wyjaśnił min. skarbu, że jedyną prawnie obowiązującą walutą będzie w dalszym ciągu marka, tranzakcje w złotych będą tylko dopuszczalne. Różnica między kredytami, udzielanemi w złotych i markach, polegać będzie tylko na znacznie niższem oprocentowaniu kredytów złotowych. Min. oświadczył nadto, że nie uważa za wskazane nalegać na wprowadzenie złotego do życia gospodarczego i że pożądana jest ta ewolucja naturalna.

Drugą kwestją, która była omawiana na konferencji wczorajszej, była sprawa perjodyczności ogłaszania kursu złotego obliczeniowego. Min. oświadczył, że dla celów skarbowych jedynie możliwem jest ogłaszanie tego kursu raz na miesiąc. Do tego zdania przyłączyli się przedstawiciele instytucji kredytu długoterminowego. Natomiast reprezentanci banków i przemysłu przemawiali za ogłaszaniem go codziennie, co ułatwi stosowanie w życiu gospodarczem tego samego złotego obliczeniowego, który będzie obowiązywał dla dochodów państwowych (te gałęzie przemysłu, które już przeszły na kalkulacje w złotych, stosują przy obliczeniach kurs dzienny).

Zamykając obrady minister oświadczył, że przy ostatecznem redagowaniu ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej, wzięte będą pod uwagę wypowiedziane na konferencji opinje.

*** Z SUKCESÓW T. ZW. WALKI Z DROŻYZNĄ.** Rząd zaofiarował swego czasu miastom i spółdzielniom wydatną pomoc Głównego Urzędu żywnościowego i polecił wydawanie zakupywanego przez ten urząd zboża na kredyt. Skorzystano z tej oferty wprawdzie, lecz przekonano się, że zboże sprzedawane miastom przez Główny Urząd żywnościowy jest droższe, niż w wolnym obrocie. To też miasta zrzekając się kredytu, wolą już dziś kupować zboże bezpośrednio od producentów, lub nawet spekulujących pośredników.

Tak wygląda „walka z drożyzną" w praktyce.

*** PRZYJAZD PREZESA IZBY HANDLOWEJ Z TOKIO DO WARSZAWY.** Według doniesienia poselstwa polskiego w Tokio miał wyjechać z Japonji do Ameryki i Europy, z polecenia japońskiego ministerstwa handlu i rolnictwa p. R. Fudżijama, prezes Izby handlowej w Tokio. Będąc w Europie, ma odwiedzić również Polskę, w szczególności Warszawę.

Z uwagi na poważne znaczenie tej podróży, poselstwo polskie w Tokio zaopatrzyło p. Fudżijamę w listy polecające do władz i organizacyj polskich, ministerstwo zaś przemysłu i handlu zwróciło się z prośbą do instytucyj gospodarczych o właściwe przyjęcie p. Fudżijamy po przybyciu do Polski i udzielenie mu wyczerpujących informacyj o stanie gospodarczym, przemysłowym i handlowym kraju.

*** SREBRO POD KRAKOWEM.** „Morgenzeitung" podaje, że poszukiwania za złożami srebra, ołowiu i cynku w Jaworznie pod Krakowem, które w ostatnich tygodniach prowadzono pod kierunkiem naukowym, przyniosły, według urzędowych doniesień, bardzo korzystne rezultaty. Rzeczoznawcy twierdzą, że rudy odznaczają się niezwykle wysoką zawartością srebra.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (18 maja). Mąka żytnia 55% 220.000. Tendencja ustalona.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano wiele, przy tendencji jednak przeważnie słabszej. Nieliczne tylko papiery zyskały na kursie lub utrzymały się na dotychczasowym poziomie. W dużem zainteresowaniu były: Zieleniewski, po kursie utrzymanym. Pocisk, Siersza górnicza, Oikos, Ćmielów i Pharma zwyżkowa. Obroty akcjami bankowemi ograniczyły się tylko do dwóch papierów: Przemysłowym robiono bez zmiany, Spółek Zarobkowych znacznie mocniejszy. Papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewizowym ruch słaby przy usposobieniu mocniejszem. Zyskały na kursie dolary, Londyn, Szwajcarja, Praga i Wiedeń. Berlin cokolwiek słabiej; zresztą bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 18 maja 1923

Waluty i dewizy:

	Gotówka		Czeki	
Dolary St. Zjed.	47500	49500	47500	49500
	Transakcja		48600—49200	
Funty szterl.	225000	230000	225000	230000
	Transakcja			228000
Floreny holend.	18500	19500	18500	19500
Franki franc.	3150	3250	3200	3300
	Transakcja			3250
Franki belgijskie trans.				2900
Franki szwajc.	8900	9000	8900	9000
	Transakcja		8940—8950	
Liry włoskie	2400	2500	2400	2500
Marki niemieckie	1'00	1'15	1'00	1'15
	Transakcja		1'08—1'09	
Korony austr.	0'69	0'72	0'69	0'72
	Transakcja			0'70½
Korony czeskie	1400	1500	1400	1500
	Transakcja		1470—1475	
Korony węgierskie	9'50	10'50	9'50	10'50

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Przem.	20000	25000	23000—24000
Bank Hipoteczny	15000	20000	
Bank Małopolski	15000	20000	
Ziem. Bank Kred.	17000	22000	
Powsz. Bank Kred.	15000	20000	
Bank Zw. Sp. zar.	160000	170000	165000
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	15000	18000	16500—15750
Impex	1200	1500	1400—1300
Pharma	62000	72000	66000—70000
Polski Glob	3500	4500	4000
Hartwig	35000	45000	40000
Żegluga Polska	5000	6000	5800—5500
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	380000	415000	385000—405000
Cegielski	75000	85000	81000—83000
Parowozy	85000	95000	87000—88000
Automotor	15000	18000	16000
Potęga	200000	230000	
Trzebinia	57000	67000	65500—58000
Pocisk	25000	35000	27000—31000
Herzfeld-Victorius	220000	300000	
Górka	365000	385000	380000—370000
Siersza	260000	300000	295000—270000
Tepege	120000	135000	125000—130000
Polska Nafta	40000	50000	48000—44000
Pokucie	18000	23000	19000—21000
Oikos	195000	215000	214000—200000
Strug	17000	22000	20500—18000
Synd. koszyk.	22000	27000	
Tłuszcze Trzebinia	100000	130000	110000—115000
Krakus	57000	62000	60000
Chodorów	170000	190000	190000—175000
Ćmielów	80000	90000	80000—90000
Elektr. Siersza	24000	29000	28000—25000
Niemojowski	45000	55000	52000—53000
Fabr. kap. Myślenice	16000	20000	

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (18 maja). Berlin 0'01.20, Holandja 217'15, Nowy York 555, Londyn 25'66, Paryż 37'02, Medjolan 16'54, Budapeszt 0'10 3/8, Belgrad 5'75, Sofja 4'45, Warszawa 0'01.16 Wiedeń 0'00.78¼, austr. korona stempl. 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

KASA CHORYCH MIASTA KRAKOWA.

L. cz. 17/W. 1272

OGŁOSZENIE

o rozpisaniu wyborów do Rady Kasy, wyłożeniu spisu wyborców, oraz o wezwaniu do składania list kandydatów.

Na zasadzie art. 62 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. U. Rzp. Nr 44, poz. 272, oraz rozp. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie przepisów wyborczych dla Kas chorych Dz. U. Rzp. Nr 35 poz. 211, rozpisuje się niniejszem

WYBORY DELEGATÓW

do Rady Kasy na okres trzyletni, a to 60 delegatów i tyluż zastępców ze strony ubezpieczonych i 30 delegatów i tyluż zastępców ze strony pracodawców.

Wybory odbędą się w sobotę dnia 21 lipca i niedzielę dnia 22 lipca 1923 r. oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będą bez przerwy od godziny 8 rano do godziny 8 wieczór. Głosowanie odbędzie się w niżej wymienionych lokalach wyborczych w sposób następujący:

w sobotę dnia 21 lipca 1923 r. głosują:

a) z grupy ubezpieczonych

I. W KRAKOWIE:

W szkole miejskiej im. Słowackiego przy pl. Wolnicy L. 1, na Kazimierzu: Pracownicy Gazowni miejskiej, Elektrowni miejskiej, Krakowskiej Spółki Tramwajowej i firmy stolarskiej J. Steinberg, Ska z ogr. odp.:

I. lokal wyborczy od A do Ł
II. „ „ od M do Z.

W szkole miejskiej na Grzegórzkach przy ul. Hetmana Żółkiewskiego L. 15: Pracownicy firm: Zieleniewski fabryka maszyn, „Odlew" fabryka maszyn, Moranyi fabryka stolarska, Bracia Bauminger fabryka gwoździ, Wojskowe Dowództwo warsztatów amunicyjnych (t. zw. Prochownia), Okręgowe Składy materjałów taborowych Grzegórzki, Warsztaty 5 dywizjonu samochodowego Dąbie-Piaski, Wojskowy Magazyn pościeli Grzegórzki:

I. lokal wyborczy od A do Ł
II. „ „ od M do Z.

W szkole miejskiej przy ul. Lubomirskiego L. 21: Pracownicy Zbrojowni wojskowej przy ul. Rakowickiej, Okręgowego Zakładu gospodarczego Nr 5 przy ul. Bosackiej.

W budynku Okręgowego Zakładu mundurowego Nr 5 w Krakowie. — Koszary Sobieskiego w dawniejszym baraku Y. M. C. I. przy ul. Szlak — wszyscy pracownicy tegoż zakładu.

W budynku Rządowej fabryki wyrobów tytoniowych w Krakowie, ul. Dolne Młyny L. 10 — wszyscy pracownicy tejże fabryki.

II. W PODGÓRZU:

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu fabryki „Przemysł towarów żelaznych": Pracownicy zatrudnieni w firmach: „Krakus", zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych, Inż. Kucharski i Ska, C. Śmiechowski i Ska, Przemysł towarów żelaznych, Fabryka zapałek „Znicz", „Ziarno", Polska wytwórnia chleba zdrowego, oraz Zbiornica wojskowych materjałów demobilizacyjnych.

W Podgórzu na Zabłociu, w lokalu Huty żelaznej (gwoździarnia) ul. Dąbrowskiego: Pracownicy firm: Huta żelazna S. A., Kierow. technicz. wojsk. wytwórni materjałów taborowych, Fabryka przyborów mierniczych „Cracovia", oraz „Unja", Towarzystwo przemysłu budowlanego S. A.

W Borku Fałęckim, w lokalu ambulatorjum Kasy: Pracownicy zatrudnieni w fabryce Armatur i Waldmana i Sturza z Łagiewnik, oraz wszyscy pracujący w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej Górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W Ludwinowie, w lokalu Kierownictwa budowy kanałów spławnych, ul. Spiska L. 57: Pracownicy zatrudnieni w Polskich zakładach garbarskich S. A., w Kierownictwie budowy kanałów, oraz wszyscy pracownicy zatrudnieni w Ludwinowie i Zakrzówku.

W Łagiewnikach, w lokalu Zakładów ceramicznych, Bonarka: Pracownicy zatrudnieni w Zakładach ceramicznych, Bonarka i cegielni Banku hipotecznego w Łagiewnikach.

W Łagiewnikach, w lokalu Łagiewnickiej fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Łagiewnickiej parowej fabryce dachówek i cegieł i Ludwinowskiej parowej cegielni i młyna

W Płaszowie, w lokalu fabryki gipsu p. Taubmana: Pracownicy zatrudnieni u firmy M. Stechler i B. Liperman Płaszowska odlewnia żelaza i metali, W. O. Z. gospodarczy w Płaszowie, Cegielnia inż. Aleksandrowicza w Woli Duchackiej, Małopolska Ska producentów zboża i paszy, Fabryka gipsu Taubmana i Miejskie zakłady ceramiczne — kamieniołom i wapiennik.

W Płaszowie, w lokalu Płaszowskiej fabryki dachówek i cegieł: Pracownicy zatrudnieni w Płaszowskiej fabryce dachówek i cegieł, Grünberg Jakób — cegielnia, Miejskie zakłady ceramiczne — cegielnia, oraz cegielnia J. i S. Feltscherów.

W Skawinie, w budynku Magistratu: Pracownicy zatrudnieni w Skawinie, Borku Szlacheckim, Brzyczynie Dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich Drogach i Zelczynie.

W sobotę dnia 21 lipca 1923 r. głosują:

b) z grupy pracodawców.

W lokalu Urzędu gminnego w Borku Fałęckim: Wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Borku Fałęckim, Gaju, Kobierzynie, Konarach, Kurdwanowie, Libertowie, Lusinie, Mogilanach, Opatkowicach, Siarczanej Górze, Swoszowicach, Wrząsowicach, Wróblowicach i Zbydniowicach.

W lokalu Magistratu w Skawinie: Wszyscy pracodawcy, mający siedzibę przedsiębiorstwa w Skawinie, Borku Szlacheckim, Brzyczynie Dolnej, Bukowie, Chorowicach, Facimiechu, Gołuchowicach, Jugowicach, Jurczycach, Kopance, Korabnikach, Kostrzu, Krzęcinie, Kuleszowie, Ochodzy, Polance Haller, Pozowicach, Radziszowie, Rzozowie, Samborku, Sidzinie, Tyńcu, Włosaniu, Wielkich Drogach i Zelczynie.

W niedzielę dnia 22 lipca 1923 r. głosują:

a) z grupy ubezpieczonych:

I. W KRAKOWIE.

W lokalu Kasy chorych m. Krakowa, ul. Dunajewskiego L. 5: Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego a mianowicie:

w lokalu na I piętrze wyborcy od lit. A do D
„ „ „ II „ „ „ „ E „ J.

W lokalu szkoły miejskiej im. św. Wojciecha przy placu Biskupim: Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, a mianowicie:

w lokalu I. na parterze wyborcy od lit. K do N
„ „ II. „ „ „ „ O „ Ś
„ „ III. „ „ „ „ T „ Ż

II. W PODGÓRZU:

W lokalu Filji Kasy chorych, ul. Kalwaryjska L. 13, I piętro: Wszyscy wyborcy, którzy nie byli przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego, oraz wyborcy zatrudnieni w Bolzowie, Golkowicach, Kosocicach, Olszowicach, Piaskach Wielkich, Prokocimiu, Pychowicach, Rajsku, Soboniowicach, Świątnikach Górnych, Skotnikach i Woli Duchackiej.

b) z grupy pracodawców:

W budynku Magistratu m. Krakowa — sala Nr I.: Wyborcy od A do Ł.
W budynku Magistratu m. Krakowa — sala Nr II.: Wyborcy od M do Z.

II. W PODGÓRZU:

W szkole im. Tadeusza Kościuszki (obok „Sokoła") w Podgórzu: Wszyscy inni pracodawcy, ubezpieczający w Filji Kasy chorych w Podgórzu, nie przeznaczeni do głosowania dnia poprzedniego.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i przez pracodawców, w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych. Czynne prawo wyborcze mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia. Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony, z grupy pracodawców, tylko pracodawca.

Spisy wyborców, oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców, dla tych ostatnich z przypadającą, według § 87 statutu Kasy, ilością głosów, ułożone w porządku alfabetycznym są do przeglądania dla interesowanych wyborców codziennie od godziny 10-tej do 1-szej w południe i od godz. 4-tej po południu do 7-mej wieczór w Centrali i Oddziałach Kasy, a mianowicie: w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, I. piętro, budynek frontowy, w Podgórzu, przy ul. Kalwaryjskiej L. 18, w Borku Fałęckim, w ambulatorjum Kasy, oraz w Skawinie w Magistracie.

W ciągu dni 10-ciu, licząc od dnia wyłożenia spisu, t. j. do dnia 27 maja 1923 r. włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji, co do wpisania, lub wykreślenia ze spisu, czy to reklamującego, czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu, należy zawiadomić interesowaną osobę w ciągu 3-ch dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu dni 3-ch od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamację, którą rozpatruje Zarząd Kasy, winien uskutecznić reklamujący na piśmie, na ręce Zarządu Kasy. W ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji, przesyła Zarząd zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 3-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu mogą zainteresowani wnieść skargę do Ministerstwa pracy i opieki społecznej — Departament ubezpieczeń społecznych, ul. Nowowiejska, Kolonja Staszica w Warszawie, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych. W ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania skargi, Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydaje decyzję ostateczną.

Zarazem wzywa się wyborców do składania list kandydatów, przyczem nadmienia się, iż zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi Kasy, najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów, t. j. do dnia 30 czerwca 1923 r. włącznie, oraz, że głosować można na jedną z list, uznanych przez Zarząd.

Listy kandydatów, ułożone oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych, winny być doręczone Zarządowi Kasy w 5 egzemplarzach ze strony pracodawców, oraz 22 egzemplarzach ze strony ubezpieczonych.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę, do udzielenia Zarządowi wyjaśnień, potrzebnych dla usunięcia braków, lub punktów wątpliwych, w złożonej przez grupę liście. Zarząd zaopatruje złożone listy numerami porządkowemi, według kolejności składania i bada zgodność ich z przepisami wyborczemi, a o dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje bezzwłocznie pełnomocnikowi odnośnej listy.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów, mogą zainteresowani w terminie 3-ch-dniowym wnieść skargę do Departamentu opieki społecznej Ministerstwa pracy w Warszawie, które w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie.

Listy kandydatów będą do przeglądnięcia we właściwym czasie, w wspomnianych powyżej miejscach wyłożenia spisu wyborców.

Bliższe szczegóły wyborcze podane są w afiszach.

Kraków, dnia 18 maja 1923 r.

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

Poseł Zygmunt Żuławski, przewodniczący Zarządu

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 12. Rządca Drukarni L. K. Górski